Wydanie wieczorne.
Nr. 396. Czwartek 3 grudnia 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Dalsze walki pod Łodzią.
Nieudany plan rosyjski.
Po zdobyciu Belgradu.

Wojna z Rosyą.

Sytuacya pod Łodzią.

Rotterdam, 3 grudnia.

„N. R. Courant“ donosi z Londynu:

Według zdania kół wojskowych rosyjskich sytuacya w Królestwie Polskiem nabiera nowego **niebywałego znaczenia.** Nie było jeszcze wydarzenia, z któremby były połączone tak wielkie interesy i tak wielkie niebezpieczeństwa. Wszystko wskazuje na to, że **napięcie dalej istnieje.** Ponieważ Niemcy utrzymali swoje stanowiska naprzeciw Łodzi i Łowicza, jest rzeczą jasną, że **nieprzyjaciel oczekuje posiłków** niebawem. Jest też rzeczą jasną, że Prusy wschodnie zbyt daleko leżą, aby dały sposobność do kontrdemonstracyi, a linia między Płockiem a Działdowem nie nadaje się w tej porze roku do ruchu wojsk.

Współpracownicy wojskowi największych dzienników zgodnie oświadczają, że **ofenzywa niemiecka prowadzoną będzie dalej.**

Nieudały plan rosyjski.

Berlin, 3 grudnia.

„Berliner Tageblatt“ przynosi artykuł, zatytułowany „Nieudały plan wojenny rosyjski“, w którym powiada: „Ostatni plan wojenny rosyjski, polegający na silnym ataku na granicę niemiecką i austro-węgierską **od Działdowa do Krakowa,** można już teraz uważać za **nieudały** i spodziewamy się, że został on **na zawsze pogrzebany.** Kiedy Rosya wygotowywała pierwszy plan wojenny, pozostawała wówczas pod przymusowym wpływem Francyi. W Paryżu wypracowano kierunek marszu dla wojska rosyjskiego. Myślą przewodnią było rozpoczęcie natychmiastowej ofenzywy przeciw Niemcom, aby możliwie wielkie siły niemieckie **uwięzić na wschodzie.** Rosya zobowiązała się odegrać tą rolę, lecz nie czuła się potem do tego zobowiązaną. Wyprowadziła ona wprawdzie niespodziewanie szybko swe milionowe wojska przeciw nieprzyjacielowi (Rosya mogła to uczynić, ponieważ podczas pokoju dokonała transportów wojennych), lecz ataku **nie dokonała przeciw Niemcom, lecz przeciw Austro-Węgrom.** Tu liczyła ona na lekkie zwycięstwo, lecz wojska monarchii austro-węgierskiej biły się jak za czasów Radetzkyego i po czteromiesięcznych walkach **nie są pobite, odmładzają się ciągle, bogate w sławę i łupy.**

Po zdobyciu Belgradu.

W zestawieniu z potężnymi ciosami, którymi raz po raz armia austro-węgierska wytrąca z pozycyj Serbów, bezustannie krusząc ich szeregi, jedną linię obronną zajmując za drugą — zdobycie Belgradu pod względem militarnym wyda się taktem mniej ważkim — zwłaszcza, gdy po zajęciu Obrenowacza, można było od zarzecza (z poza przegrody Sawy) do miasta tego łatwiejszy dostęp uzyskać.

Ale inaczej rzecz się przedstawia z punktu widzenia **politycznego.**

I w Austryi, i zagranicą z obrazu zajętej stolicy serbskiej — Belgradu — powstaje jakby winieta tytułowa dla wszystkich dotychczasowych tryumfów oręża austryackiego.

A cóż dopiero mówić o Serbii, zwłaszcza o chłopie serbskim, który podobno wierzył zabobonnie, że, dopóki ostał się Belgrad — i Serbia się trzyma... A ten Belgrad już oto runął przed naporem zwycięzcy!

* * *

Odznaczenie gen. Franka.

Wiedeń, 3 grudnia.

Cesarz nadał w uznaniu wybitnych zasług, jako komendanta armii, komendantowi V armii generałowi piechoty Liboriusowi **Frankowi** wielki krzyż orderu Leopolda z dekoracyą wojenną.

Na prowincyi.

Z wszystkich miast prowincyi donoszą o **wielkim entuzyazmie,** z jakim przyjęto wiadomość o zdobyciu Belgradu.

Głosy w Niemczech.

Tutejsza prasa poświęca artykuł zajęciu stolicy Serbii przez wojska austro-węgierskie, podnosząc nadzwyczajny zbieg okoliczności, że nastąpiło ono w dniu rocznicy objęcia rządów przez monarchę. Dzienniki podkreślają trudności, jakie nastręczał teren górzysty. Jeden z dzienników wskazuje między innemi, że upadek Belgradu zadaje **powadze Rosyi na wschodzie cios śmiertelny.**

Na froncie niemiecko-francuskim.

Paryż, 3 grudnia.

„Petit Parisien“ na podstawie opowiadań jednego z mieszkańców Ypern donosi, że ostrzeliwanie Ypern trwa bez przerwy od dnia 3 listopada. Lotnicy niemieccy, którzy zjawiają się nad miastem, wyrządzają bombami jeszcze większe szkody niż ciężka artylerya. Wodociąg jest zniszczony; ostatni mieszkańcy niebawem opuszczą miasto.

Sukcesy Turków na Kaukazie.

Konstantynopol, 3 grudnia.

Główna kwatera ogłasza następujący komunikat: Wojska nasze, które posuwają się naprzód w strefie Czoroch, osiągnęły nowy sukces. Obsadziły one dzisiaj miasto Ardanucz, położone w oddaleniu 20 kilometrów na wschód od rzeki Czoroch.

Stanowisko niemieckiej socyalnej demokracyi wobec wojny.

Berlin, 3 grudnia.

W niemieckiej Radzie państwa po przemówieniu kanclerza państwa zabrał głos socyalny demokrata **Haase,** który oświadczył, że socyalni demokraci, **wierni stanowisku dawniejszemu,** zezwalają na żądane kredyty. Także i dzisiaj — powiedział mowca — stoimy jeszcze zgodnie z Międzynarodówką na stanowisku, że **każdy naród ma niezniszczalne prawo do integralności i niezawisłości.** Żądamy, aby skoro tylko przeciwnik będzie skłonny do pokoju, zrobiono koniec wojnie przez **pokój,** któryby zdolny był doprowadzić do przyjaźni z innymi narodami.

Poseł **Spahn** oświadczył imieniem wszystkich pozostałych partyi: Chcemy wytrwać w zbrodniczo narzuconej nam wojnie, aż osiągniętem będzie zwycięstwo, które odpowiadać będzie olbrzymim ofiarom i zabezpieczy nam trwały pokój. Mowca dał wyraz pełnemu podziękowania zaufaniu dla armii i floty, które walczą ramię przy ramieniu z sprzymierzonemi wojskami.

Przedłożenie kredytowe zezwalające na **pięciomiliardowy kredyt** wojenny zostało we wszystkich czytaniach **przyjęte.**

Izba odroczyła się następnie do 2 marca.

Prezydenta upoważniono do wystosowania manifestu sympatyi do parlamentów wiernie sprzymierzonych krajów Austro-Węgier i Turcyi.

Poseł Liebknecht przeciwko kredytowi.

Berlin, 3 grudnia.

Prezydyum frakcyi socyalno-demokratycznej stwierdza w oświadczeniu, opublikowanem w „Vorwärts“, że poseł Liebknecht z pominięciem dawnego zwyczaju frakcyi, że przy głosowaniu frakcya ma jednolicie występować, **głosował przeciw kredytom wojskowym.** Prezydyum ubolewa z powodu tego złamania dyscypliny, którym to wypadkiem frakcya jeszcze zajmować się będzie.

Niemcy a Egipt.

Berlin, 3 grudnia.

Biuro Wolffa donosi: Drogą przez kraje neutralne dowiedziano się, że koła angielskie starają się rozpuścić w Egipcie wiadomość, zwróconą przeciw Niemcom, jakoby armia turecka zamyślała zdobyć Egipt dla Niemiec. Jesteśmy upełnomocnieni do oświadczenia, że wiadomość ta jest nierozsądnym wymysłem.

W Rumunii.

Bukareszt, 3 grudnia.

Zwolennicy trójporozumienia i wojny w dalszym ciągu prowadzą swoją agitacyę. Wprawdzie żadna z wielkich partyi nie bierze, jako taka, w niej udziału. Konserwatyści np., do których należą dwaj najwybitniejsi z pośród agitatorów szowinistycznych — Jonescu i Filipescu — wcale nie podzielają zapatrywań tych dwóch polityków. Taksamo liberali. Ale konserwatyści nie prowadzą żadnej kontragitacyi, jako że nie są przyzwyczajeni do akcyi „ludowej“, zaś liberali, jako partya rządząca, nie chcą wiązać zbytnio rąk na przyszłość.

W ten sposób agitacya za wojną wśród szerokich warstw ludu miałaby zupełnie wolne pole, gdyby nie rumuńska socyalna demokracya. Na niedzielę ubiegłą zwołała w Bukareszcie do największej sali „Dacia“ wielkie zgromadzenie celem protestu przeciwko agitacyi za wojną. Przybyły ogromne tłumy. Wywody mowców socyalistycznych przyjmowane były z gorącym aplauzem, zwłaszcza wywody tow. dra R a k o w s k i e g o były gorąco oklaskiwane. Ten mowca w ostrych słowach piętnował tych agitatorów, którzy agitują za wojną i utworzeniem tzw. „narodowego rządu“, by zdobyć teki ministeryalne. Zwracając się do Rumunów z Siedmiogrodu i Bukowiny, radził im starać się o utworzenie z krajów, do których należą spółczesnych demokratycznych ustrojów, podczas, gdy — mówił — my tutaj w Rumunii będziemy się starać o złamanie oligarchii bojarów. Wskazał na istnienie powszechnego prawa wyborczego w Austryi, z którego korzystają rzekomo „uciskani“ Rumuni. Skończył swe przemówienie słowami, pełnymi wiary w Międzynarodówkę i socyalizm: „Jeśli błyskawica trafiła w wierzchołek dębn, przez to stoi on niemniej mocno niż przedtem, gdyż korzenie jego mocno tkwią w ziemi Niedaleką jest chwila, gdy nasi przyjaciele z Francyi i Niemiec, Rosyi i Austryi podadzą sobie dłonie dla walki ze wspólnym wrogiem i od Kamczatki do Calais rozlegnie się okrzyk: „Niech żyje socyalna demokracya!“

Po uchwaleniu przez aklamacyę odpowiedniej rezolucyi, skierowanej przeciwko podżegaczom wojennym, utworzył się pochód demonstracyjny. Ponieważ policya nie puściła pochodu pod ambasadę rosyjską, demonstranci inną drogą udali się do centrum miasta, gdzie pochód się rozwiązał.

Legiony polskie.

Rocznica listopadowa w Jabłonkowie i okolicy.

Nie widział stary Śląsk takiego obchodu listopadowego. Złożyły się na to chwila dziejowa i niezwykli uczestnicy obchodu — **żołnierze polscy.** Obchód rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w sobotę 28 listopada w kościele katolickim w Jabłonkowie. Skromny parafialny kościół napełniły oddziały szkoły podchorążych, kompanii garnizonowej i urządzeń pomocniczych Legionów i N. K. N.; byli też obecni liczni parafianie i wychodźcy z Galicyi. W serdecznej i prostej przemowie ks. Ściskała, jako Ślązak, przywitał braci w mundurach żołnierskich ze wszystkich stron Polski zgromadzonych na Śląsku. Słowa jego tchnęły silną nadzieją, że Legiony będą wielkim czynem na drodze wyzwolenia Polski.

Po kazaniu odbyła się msza, podczas której chór Legionistów odśpiewał kilka pieśni.

Wieczorem tego samego dnia we wszystkich koszarach odbyły się p o g a d a n k i, w których wyjaśniono Legionistom doniosłość powstania listopadowego, ze szczególnym podkreśleniem wystąpienia podchorążych i tych historycznych momentów powstania, w których decydowała nie ilość, lecz bohaterstwo.

Następnego dnia rano odbyło się nabożeństwo w ewangielickim kościele w Nawsiu. Zebrało się dużo polskiej ludności. Obok ołtarza zajęli miejsce delegaci Legionów i N. K. N. Kaznodzieja ks. Michejda wykazywał, że oręż polski nigdy nie walczył dla grabieży i zaboru, ale przyświecała mu zawsze idea sprawiedliwości.

Wieczorem urządzono **uroczysty wieczór** w dużej, pięknie przybranej sali w Nawsiu w obecności tłumów miejscowej publiczności. Program składał się z przemówień, śpiewów chóralnych, solowych i deklamacyj. Po odegraniu na trąbce pobudki wojennej, zabrał głos ks. Michejda, a zagajenie to odrazu podniośle nastroiło zebranie. Odczyt o powstaniu w r. 1830/1, wygłosiła Helena Orsza-R a d l i ń s k a, zestawiając wypadki ówczesne z chwilą obecną. Dr Stanisław K o t, dziękując ludności polskiej Śląska za życzliwe przyjęcie, dał wyraz radości z powodu nigdy nieprzerwanego, a tak żywo teraz zaznaczonego, związku starego Śląska z resztą Polski. Wieczór zakończyło chóralne odśpiewanie pieśni narodowych.

W nocy odbyły się ćwiczenia oddziałów uzupełniających legionów, przebywających na Śląsku. Ponieważ znaczna ilość miejscowej ludności nie mogła pomieścić się w sali na wieczorze obchodowym, powtórzono uroczystość nazajutrz. Urządzeniem całego obchodu zajmował się komitet, w skład którego wchodziły wybitne jednostki z pośród miejscowej ludności polskiej, oraz przedstawiciele N. K. N.

Sytuacya w Królestwie.

Wojska sprzymierzonych i Rosyan stoją w dalszym ciągu okopane naprzeciwko siebie i przygotowują się do nowych walk. Obie strony zapewne ściągają posiłki.

Major Morath omawia w „Berl. Tageblatt“ sprawę ewentualnych transportów **wojska japońskiego do Królestwa** i na teren francuski. Wiadomość o wylądowaniu Japończyków we Francyi, mianowicie w Marsylii, uznaje za nieprawdopodobną, gdyż o większych transportach Japończyków mielibyśmy doniesienia już dawno. Pozatem trudno przypuścić, by Japończycy byli tak nieostrożni i posyłali słabe korpusy pomocnicze na front francuski, gdzie ich interwencya zapewne nie odegra roli decydującej. Natomiast zjawienie się Japończyków na wschodzie, w Królestwie, uważa za możliwe. Ponieważ jednak dopiero teraz podobno są w toku pertraktacye w tej sprawie pomiędzy Petersburgiem a Tokio, więc upłynie jeszcze dużo czasu, zanim japońskie dywizyc ukażą się na placu boju.

Wówczas decyzya już zapadnie. Poza tem trzeba pamiętać, że kolej mandżurska nie może na raz przewieźć wielkich mas, droga jest bardzo daleką i pora roku nie bardzo się nadaje do takich transportów.

Ostatni **komunikat rosyjskiego sztabu** generalnego jest znacznie skromniejszy od kłamliwych wieści o rosyjskiem zwycięstwie rozpuszczonych po prasie zagranicznej. Opiewa: „Na tamtej stronie Wisły nieprzyjaciel zatrzymuje swe stanowiska, które są oszańcowane **na linii Stryków-Zgierz-Zduńska Wola.** Uporczywie walczono o Stryków i Zgierz. Zdobyliśmy tam armaty i jeńców. **Na froncie Główno-Bielawy-Sobota** trwają walki. Na północny zachód od Łodzi wzdłuż lewego brzegu Wisły, Niemcy przeprowadzili kontratak“.

Pozatem Rosyanie opublikowali w Petersburgu komunikat następujący: „**Na froncie Częstochowa—Kraków** niema poważnych zmian.

Nad jeziorami Mazurskimi odrzuciliśmy ataki Niemców“.

Korespondent „Daily News“ donosi, że **Zgierz** kilkakrotnie przechodził wśród zaciętego boju z rąk do rąk. W mieście prawie że niema całego domu.

Planowany zamach przeciwko Enverowi-paszy?

Wiedeńska „...onn und Montagszeitung“ podaje depeszę z Sofii, następującej treści:

W Ruszczuku zaaresztowała policya bułgarska pewnego studenta rosyjskiego, przybyłego w towarzystwie młodej Francuzki, która zaprezentowała f a ł s z y w y paszport na nazwisko Olgi Tarcew, córki posła bułgarskiego w Paryżu.

Aresztowanie nastąpiło w przypuszczeniu, iż tajemnicza para przybyła w celach szpiegowskich.

Rewizya jednak miała wydać plon inny — wyraźne poszlaki, iż „sojusznicza“ dwójka rosyjsko-francuska wybierała się do Konstantynopola z zamiarem zgładzenia Envera-paszy.

Konsul turecki w Ruszczuku zawiadomił natychmiast swój rząd o tym wypadku.

Egzotyczne wojska dla Francyi i japońskie przetargi.

W Marsylii, jak donoszą *via* Genewa, ląduje pierwszy, 3000 głów liczący, transport wojsk kolonialnych francuskich z I n d o c h i n.

Oczekują tam jeszcze posiłków i n d y j s k i c h i a u s t r a l s k i c h.

Wojska australskie miały być podczas jazdy morzem eskortowane przez wojenne statki japońskie, lecz projekt ten nie doszedł do skutku, ponieważ Japończycy zażądali wzamian zupełnie w o l n e j e m i g r a c y i j a p o ń s k i e j do A u s t r a l i i, na co w Australii nie miano chęci się zgodzić.

Podobno za nadesłanie wojsk pomocniczych do Europy zażądali Japończycy tak wielkich ustępstw na Wschodzie, że narazie skwitowano z ich pomocy i pozostawiono im tylko udział w ściganiu eskadry niemieckiej, która odniosła była zwycięstwo u brzegów chilijskich.

KRONIKA.

Prosimy Szan. Abonentów i biura o wyrównanie prenumeraty i rachunków. Wysyłkę pocztową uregulowaliśmy już w ten sposób, że abonenci i biura otrzymywać będą „Naprzód“ codziennie, ale prenumeratę i rachunki należy wyrównać **tylko czekami** i to najpóźniej **do 6 grudnia,** w przeciwnym razie zmuszeni bylibyśmy dalszą wysyłkę wstrzymać.

Administracya „Naprzodu“.

Dyrekcya gimnazyum św. Anny zawiadamia, że nauka chwilowo przerwana rozpoczyna się na nowo w czwartek 3 b. m. po południu według dotychczasowego rozkładu.

Warsztat dla uczniów szkół średnich im. Dr Henryka Jordana ul. Jabłonowskich l. 19, I. p. rozpoczął swą czynność. Narazie odbywa się praca w dziale stolarskim, tokarskim, ślusarskim i koszykarskim. Uczniowie szkół średnich, właśnie teraz, skoro szkoły średnie są jeszcze zamknięte, mają doskonałą sposobność pożytecznego a przyjemnego spędzenia czasu.

Wpisy odbywają się codziennie po południu od 3-ej do 6-ej w lokalu warsztatu ul. Jabłonowskich l. 19, I. p.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).